

WYCIECZKA DO CZARNOGÓRY TARNOBRZESKIEGO ODDZIAŁU SEP

W dniach 15-24 września 2023 r. Tarnobrzесki Oddział SEP zorganizował dla swoich członków objazdową objazdową wycieczkę techniczno-turystyczną do perły Bałkanów – Czarnogóry. Trasa zaplanowanej wycieczki wiodła przez stolicę Węgier – Budapeszt. Tu przez kilka godzin zwiedzaliśmy najważniejsze miejsca tj. Plac Bohaterów, Zamek Vajdahunyad wraz z parkiem, na Wzgórzu Zamkowym: gotycki kościół św. Macieja, neoromańską Basztę Rybacką z pięknym punktem widokowym na Dunaj i Peszt, Zamek Królewski oraz Stare Miasto.

Najpiękniejszy okazał się wieczorny rejs po Dunaju, gdzie przez blisko godzinę mogliśmy podziwiać pięknie oświetloną stolicę z wody. Niewątpliwie największy podziw wywarły pięknie oświetlone mosty, tj. Most Łańcuchowy, Most Małgorzaty, Most Wolności, Most Elżbiety oraz budynek Parlamentu Węgierskiego.

Po zwiedzaniu Budapesztu mogliśmy chwilę odpocząć, zakosztować tutejszej kuchni by udać się na nocny przejazd do Czarnogóry. Trasa wiodła przez kraje Półwyspu Bałkańskiego czyli: Chorwację, Bośnię i Hercegowinę oraz Czarnogórę. Na miejsce, czyli do miejscowości Dobra Woda dotarliśmy w godzinach popołudniowych i po zakwaterowaniu w hotelu oraz kolacji udaliśmy się na zasłużony odpoczynek.

Trzeci dzień spędziliśmy odpoczywając po podróży na pięknej piaszczystej plaży w Ulcinj. Plażowanie i kąpiele w ciepłym Adriatyku pozwoliły szybko zregenerować siły. Piasek na tej plaży pochodzenia wulkanicznego charakteryzuje się właściwościami leczniczymi. Czwartego dnia przejechaliśmy dookoła Zatoki Kotorskiej, największego i najgłębszego „fiordu” południowej Europy. Jechaliśmy piękną trasą widokową z której mogliśmy podziwiać panoramę Zatoki Kotorskiej widzianej „z lotu ptaka”. To niewątpliwie jeden z bardziej spektakularnych zakątków czarnogórskiego wybrzeża. Głównie dlatego, że od wschodu zatokę otaczają wysokie, surowe szczyty gór Lovćen, od zachodu gór Orjen, a od południa masyw Vrmac. Zwiedzanie zaczęliśmy od malowniczego Perastu, prześlicznej rybackiej osady nad Zatoką Kotorską. Z Perastu przepłynęliśmy statkiem wycieczkowym na niezwykłą wysepkę, zbudowaną na skale z osiadłych na dnie i rozbitych wraków statków. Na tej sztucznej wyspie znajduje się Kościół Matki Boskiej na Skale. Stąd dalej popłynęliśmy do Kotoru podziwiając Zatokę Kotorską z wody. Kotor to jedno z najpiękniejszych miast zwany również „Dubrownikiem w miniaturze”. Jego sercem jest starówka oraz mury obronne i cytadela. W obrębie starego miasta zachwycają szerokie place, wąskie brukowane uliczki, zabytkowe kościoły oraz kamienice przykryte czerwoną dachówką. Zwiedzając starówkę, można odnieść wrażenie, że spaceruje się po włoskim miasteczku, gdyż Wenecjanie odcisnęli na tutejszej architekturze silne piętno.

Następnie przejechaliśmy do Budvy, jednego z największych kurortów Czarnogóry, położonego nad brzegiem morza. Miasto może poszczycić się zabytkową starówką otoczona pierścieniem

murów obronnych oraz licznymi plażami. Panorama słynnej wyspy Sveti Stefan to najbardziej fotogeniczne miejsce na czarnogórskim wybrzeżu. Wracając stanęliśmy by podziwiać zachód słońca nad „wyspą dla bogaczy”. Piąty dzień spędziliśmy relaksując się na plaży w Ulcinj i pływając w ciepłym morzu. Szósty dzień to kolejna wycieczka tym razem zwiedziliśmy Stary Bar. Starożytne miasto, u stóp góry Rumija. Większość zabytków niestety nie przetrwała do naszych czasów. Mury miejskie, wieża zegarowa oraz akwedukt pochodzą z XVI wieku. Stary Bar znacznie ucierpiał w czasie trzęsienia ziemi w 1979 roku. W okolicy miasteczka rośnie oliwne drzewo, które ma ponad 2000 lat.

Wieczorem przejechaliśmy do Ulcinj by zwiedzić jedną z najstarszych osad na wybrzeżu morza Adriatyckiego. W mieście czuć klimat Orientu, dużą część mieszkańców stanowią Albańczycy. Siódmy dzień wycieczki to wyjazd do Albanii. Na początek przyjechaliśmy do Szkodry dawnej stolicy Albanii. Prawdziwie orientalne miasto, niezwykle interesujące tak pod względem kulturowym, jak i architektonicznym: krajobraz pełen meczetów i minaretów. Tu zwiedziliśmy meczet Abu Bakara i Twierdzę Rozafa. Następnie przejechaliśmy do Kruje zwanego potocznie „albańskim Krakowem” z oryginalną albańską zabudową i starym tureckim bazarem oraz Zamek Skanderbega – bohatera narodowego.

Niestety wszystko co dobre szybko się kończy, nastał czas powrotu. W drodze powrotnej zwiedziliśmy Medzugorie, miasto w Bośni i Hercegowinie znane z rzekomych objawień Maryjnych. Tu wieczorem zjedliśmy wyśmienitą kolację i zakończyliśmy ósmy dzień wycieczki. Dziewiąty dzień naszej podróży to przejazd do Mostaru. Główną atrakcją miasta jest bez wątpienia Stary Most wzniesiony w 1566 roku. Kamienny łuk mostu wznosi się na wysokość 29 m nad nurtem Neretwy. Na starówce znajduje się wiele domów z czasów tureckich, a także ruiny starego fortu. Najbardziej słynną uliczką starego miasta jest Kujundžiluk, której nazwa pochodzi od mających tu swoje warsztaty złotników. Ostatnim miastem na mapie naszej podróży było Sarajewo jedno z najbardziej różnorodnych religijnie i kulturowo miast w Europie. Tu autokarem objechaliśmy słynną aleję snajperów, które podczas wojny było najniebezpieczniejszym miejscem w mieście. Zginęło tutaj od kul snajperów 225 osób, w tym 60 dzieci, a ponad 1000 zostało rannych. Miasto przepełnione tragiczną historią, o czym przypominają znajdujące się na wielu budynkach mieszkalnych ślady po kulach.

Później przeszliśmy przez most łańcisk, dawniej zwany mostem Gavrilo Pincipa zamachowca, który 28 czerwca 1914 roku, zabił arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego żonę, co było przyczyną wybuchu I Wojny Światowej. Następnie zwiedzaliśmy stare miasto, skupiające w sobie głównie wpływy tureckie. To tu znajduje się największy w kraju meczet Gazi Husrev-bega, a także urokliwe wąskie uliczki otoczone z dwóch stron bazarami, których całość jest znana pod nazwą Baščaršija. Następnie przeszliśmy przez deptak – Ferhadija, gdzie zlokalizowanych jest mnóstwo restauracji, pubów, a także sklepów z odzieżą i biżuterią. Przemierzając Ferhadiję doszliśmy do Katedry Serca Jezusowego. To tu znajduje się jedna ze 150 tzw. sarajewskich róż, czyli miejsc pamięci wypełnionych masą z żywicy i czerwoną farbą dziur w jezdni, gdzie od eksplozji pocisków zginęły co najmniej 3 osoby. W Sarajewie można znaleźć zarówno architekturę osmańską, austriacką, jak również socjalistyczną. Dodatkowego uroku nadaje występowanie wielu świątyń, w tym m.in. meczetów, kościołów i synagogi. Na zakończenie pobytu zjedliśmy kolację, a późnym wieczorem ruszyliśmy w drogę powrotną do Polski.

Droga powrotna upłynęła szybko, a w naszej pamięci na długo pozostaną potężne góry, kręte i

wąskie drogi, szmaragdowe wody Adriatyku i pasjonujące opowieści naszych wszystkich lokalnych przewodników.

opracowanie i zdjęcia: Jacek Zelik

























































































































































































